

KAROLINA OLECH ORCID: 0000-0002-3027-5211
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Renia i Ewa. O Reni, (Irenie) Ewie Szelburg-Zarembinie i ich biografiach

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę pokazania konstrukcji jednej z głównych bohaterek utworów dla dzieci Ewy Szelburg-Zarembiny Reni. To dziewczynka, która pojawia się nie tylko w opowiadaniach *Najmilsi*, ale także w wierszach poetki. Renia jest postacią bardzo złożoną, niejednoznaczną, tajemniczo powiązaną ze swoją kreatorką – Zarembiną. Autorka artykułu pokazuje, jak poetka skonstruowała postać dziewczynki i jak bardzo sama przebija się przez te utwory.

Słowa kluczowe: literatura dziecięca, polska poezja dla dzieci pisana przez kobiety, polskie poetki, Ewa Szelburg-Zarembina

Renia and Ewa. About Renia, (Irena) Ewa Szelburg-Zarembina and Their Biographies

Abstract: The paper is an attempt to show the construction of one of the main characters of the children's works by Ewa Szelburg-Zarembina Renia. She is a girl who appears not only in *Najmilsi* stories but also in the poet's poems. Renia is a very complex, ambiguous character, mysteriously connected with her creator Zarembina. Through analysis, the author of the article shows how the poet constructed the figure of the girl and how much she breaks through these works.

Keywords: children's literature, Polish poems for children written by women, Polish female poets, Ewa Szelburg-Zarembina

Irena – Ewa – Szelburg-Zarembina to poetka, której wiersze kołysankowe czy poświęcone przyrodzie na stałe wpisały się w kanon poezji dla dzieci. W twórczości pisarki – także w liryce adresowanej do dziecięcego odbiorcy – silnie zarysowane są wątki autobiograficzne, a relacja pomiędzy osobą autorki i jej liryczną kreacją bywa ciekawa i bardzo skomplikowana. Renia, bohaterka wierszy i opowiadań Szelburg-Zarembiny to postać bardzo silnie zakorzeniona w biografii poetki. Renia jest niezwykle złożona, niejednoznaczna, tajemniczo powiązana z autorką, która powołała ją do istnienia. Kilkuletnia dziewczynka, bohaterka poezji Ewy Szelburg-Zarembiny, dzięki dziecięcej bezpośredniości i spontaniczności oraz pewnej lekkości prezentacji wzbudza empatię czytelników i radość obcowania z tekstem. Lektura kolejnych liryków, których bohaterką, „ja” lirycz-

nym czy domniemaną autorką jest Renia, daje złudzenie bezpośredniego kontaktu z dziewczynką. Forma liryki bezpośredniej oraz wpisane w te wiersze gorące pragnienie pozyskania koleżanek i kolegów sprawia, że dziecięcy czytelnik ma wrażenie, iż Renia mówi właśnie do niego, zapraszając do zabawy i współpracy.

Jak trafnie zauważa Grzegorz Leszczyński, „twórczość Ewy Szelburg-Zarembiny odznacza się subiektywną perspektywą niejako od-dziecięcą, a więc włącza twórczość literacką w magiczny i zabawowy krąg przeżyć dziecka” (Leszczyński, 1987: 7). To właśnie „[p]rzyjęcie właściwych dziecku reakcji, zachowań, wrażeń powstałych na granicy rzeczywistości i fantazji, analiza świata przeżyć dziecka i fascynacja jego magicznym myśleniem” (Leszczyński, 1987: 7) sprawia, że postać Reni staje się postacią wielowymiarową, jednocześnie spełniając autorskie „marzenie o byciu dzieckiem” (Leszczyński, 1987: 7) – powtórnym byciu dzieckiem.

Kim więc jest Renia? Czy dziewczynka to swoiste *alter ego* Ewy Szelburg-Zarembiny? Wspomnienie siebie samej z dzieciństwa? Czy może próba odnalezienia dziecka w dorosłej osobowości?

Ważne dla zanalizowania twórczości Zarembiny jest skupienie się na tym, jak poetka skonstruowała postać dziewczynki, w jakim stopniu można utożsamiać ją z autorką, jak bardzo osobowość pisarki przenika omawiane utwory. Jerzy Cieślukowski, mówiąc o poecie dzieckiem podszytym, odwoływał się do twórczości Mirona Białoszewskiego (Cieślukowski, 1985: 390). Ja chciałabym tę kategorię przyłożyć właśnie do Zarembiny i zastanowić się, jak bardzo Zarembina jest „poetką dzieckiem podszytą”, wyprowadzając to pojęcie poza kategorie wyłącznie literaturoznawcze i obejmując nim diagnozę po części psychologiczną czy osobowościową Zarembiny jako tej będącej dojrzałą dziewczynką, a jednocześnie dziewczynką podszytą dorosłą kobietą. Rodzą się wówczas następujące pytania: jak bardzo pamięć własnego dzieciństwa odbija się na kreacji Reni? Czego dowiadujemy się od Reni o biografii poetki? Jak bardzo Renia oświetla jej postać? I wreszcie, co takiego Renia ma w sobie, że w dalszym ciągu, mimo nieustannie pojawiających się nowych bohaterów literatury dla dzieci jest interesująca?

(AUTO)BIOGRAFICZNE POWIĄZANIA

Pierwsze imię poetki, którego w późniejszych latach przestała używać¹, to: Irena. W Nałęczowie (podobnie jak w całej przedwojennej Polsce) – rodzinnym mieście Szelburg – było zdrabnianie właśnie jako Renia (Marchewka, 2014: 11) i tak zwracano się do Szelburg. Renia. Anagram imienia Irena. Dorosła poetka, Ewa Szelburg-Zarembina, mimo zmiany imienia nie jest w stanie (nie może i nie chce) oderwać się od Reni, albowiem ta zawsze i na zawsze w niej jest. Renia to synonim utraconego czasu dzieciństwa, arkadyjskich, pięknych krajobrazów. Jak pisała Katarzyna Węcel:

¹ Irena to imię nadane poetce na chrzcie, Ewę prawnie staje się dopiero w 1965 roku.

Szelburg-Zarembina wywodziła się z Nałęczowa, obsypanego zielenią, bogatego w rzadką roślinność i malownicze krajobrazy, serca lubelskiej ziemi. W nałęczowskiej krainie dorastania Zarembiny szczególne miejsce, obok rodzinnego domu i gospodarstwa, zajmowały las, łąka i rzeka (Węcel, 2004: 18–19).

W tamtym okresie swojego życia, Zarembina znajdowała się w samym centrum natury. Dom stojący w środku Nałęczowa, był środkiem świata poetki. To tam ojciec uprawiał ogród, zaznajamiał córkę z prawami natury, światem przyrody. To poznawanie świata za pomocą dorosłego – ojca – jest widoczne w wierszu *Dziwne gniazdko*:

Z tatusem-koleżką
idzie Renia w zbożu ścieżką.
Radość nie byle jaka:
znaleźli gniazdko
wróbla? skowronka? szpaka?
... Cztery łapki, ogonek, siersteczka...
– Tato!
Powiedz, kto w tym gniazdku mieszka?
– Zwierzątko:
myszątka
i polna mysz – mateczka.
Jeszcze Renia nie słyszała,
Jeszcze Renia nie widziała
takiego gniazdeczka! (Szelburg-Zarembina, 1973: 92).

Renia uczy się świata dzięki rodzinie, dzięki dorosłym i dzięki obcowaniu z przyrodą. To zwłaszcza ojciec uwrażliwia ją na najmniejsze, najbardziej bezbronne stworzenia. To ojciec, który pracował jako ogrodnik i który uwielbiał las sprawiał, że

wyprawy [...] były fascynujące dla obojga. [...] Dziewczynka dowiadywała się na takich spacerach o wszystkich prawidłach współżycia między roślinami, drzewami, zwierzętami, uczyła się je nazywać i rozpoznawać (Węcel, 2004: 19–20).

Renia – Zarembina oswaja się z tym ogromnym, otaczającym ją światem i nabiera do niego szacunku, jednocześnie opływając w zachwycie nad jego złożonością. Silne związki z przyrodą będą elementem stale powracającym w wierszach poetki. Wrażliwość, zrozumienie dla procesów zachodzących w przyrodzie, uważność i drobiazgowość, to cechy tej poezji. Szelburg-Zarembina szczególnie koncentruje się na dbaniu o najmniejsze stworzenia wspólnie bytujące z człowiekiem w świecie. Wszyscy jesteśmy jedną rodziną, dlatego musimy budować wspólnotę i dbać o najsłabszych – to zdanie mogłoby stanowić motto twórczości poetyckiej Szelburg-Zarembiny. W wierszach poetki, jak zauważa Zofia Ożóg-Winiarska:

dziecko staje się świadomym świata mieszkańcem ziemi, wpatrzonym w niebo, zaprzyjaźnionym ze środowiskiem lasów, pól, łąk, rzek, jezior i morza. Dziecko [...] staje się jakby gospodarzem świata, albo wzorem renesansowej parenetyki Mikołaja Reja – towarzyszy gospodarzowi i uczy się od niego mądrości istnienia i zasad współżycia, a także przyjmuje rady, co czynić należy (Ożóg-Winiarska, 2003: 50).

Jednak Renia pojawiająca się w wierszach przywołuje też inny aspekt życia Zarembiny. Poetka – jedynaczka, mieszkająca w Nałęczowie tylko z matką i ojcem – pokazuje się w swoich utworach, jakby chciała powiedzieć, że rzeczywistość w nich jest; jakby machała do czytelników ręką. Pozostawiając pewne tropy, ślady swojej biografii, Zarembina przybliży odbiorcy własne dzieciństwo, choć jednocześnie – jak informuje Anna Marchewka² – poetka pisze „przede wszystkim dla siebie” (Marchewka, 2014: 6).

Nie bez powodu tomik wierszy *Idzie niebo ciemną nocą* rozpoczyna wstęp samej Zarembiny, która mówi do czytelników o sobie, posługując się formą trzecioosobową:

Za lasami, za wzgórzami, wąwozami była sobie raz dziewczynka w małym domku, u ojca i matki, szczęśliwa. Czasem myślała, że mogłaby być jeszcze szczęśliwsza, gdyby miała siostrzyczkę i brata. Jej oswojona wiewiórka, zadowolony jeź, myszka umiejąca stać na tylnych łapkach, obłaskawione dzikie ptaki, ulubione psy, nawet lisek uratowany z sideł, który potem jadał z ręki – nikt a nikt nie mógł zastąpić dziewczynce rodzeństwa (Szelburg-Zarembina, 1973: 3).

Narrator(ka), opowiadający tę historię, wykorzystując zwroty typowe dla baśni, jeszcze się nie ujawnia. Dowiadujemy się, że kiedyś żyła dziewczynka z mamą i tatą, nieposiadająca rodzeństwa, która – jak możemy się domyślać – była z tego powodu bardzo samotna. Poetka, która na następnej stronie swojego wstępu objawia się czytelnikowi, zawiera ze swoimi odbiorcami pakt autobiograficzny³. Poetka jakoby składa obietnicę, że quasi-baśń, którą zaczęła opowiadać we wstępie, z jednej strony jest zakorzeniona w rzeczywistości i determinuje sposób odczytania wierszy, nadając im autobiograficzny wymiar.

² Oprócz wspomnianej książki Anny Marchewki, którą – jak pisał Marcin Romanowski – „można wpisać w kontekst biografistyki kobiecej podejmującej rewizję dotychczasowych wzorów pisania o życiu kobiet, wydobywającej z zapomnienia i przywracającej do kanonu przemilczane i zmarginalizowane postacie [...]” (Romanowski, 2015: 194), istnieją inne opracowania naukowe poświęcone twórczości Ewy Szelburg-Zarembiny – m.in. A. Baranowska, *Perły i potwory. Szkice o literaturze międzywojennej*, Warszawa 1986; K. Kuliczowska, *Droga twórcza Ewy Szelburg-Zarembiny*, Kraków 1965. Jednak to pozycja wspomnianej badaczki wprowadza coś, „co pośród współczesnego pisarstwa biograficznego stanowi o wyjątkowości książki Anny Marchewki – szczególnie zaakcentowanie **doświadczenia materialności** [pogr. własne]” (Romanowski, 2015: 194).

³ P. Lejeune definiuje pakt autobiograficzny jako kontrakt zawierany pomiędzy autorem a czytelnikiem (Lejeune, 1975).

SAMOTNOŚĆ MALUCZKICH

Tropów biograficznych należy szukać chociażby w tym, że Renia – podmiot liryczny i jednocześnie bohaterka wierszy – również jest jedynaczką: „Renia nie ma braciszka,/ Renia nie ma siostrzyczki” (Szelburg-Zarembina, 1973: 96). I choć bohaterka znajduje rozwiązanie dla swojej sytuacji:

Ale Renia ma papier
i dzwoniące nożyczki.
Nawycina ludzików,
pousadza wokoło
i będą się bawili,
i będzie im wesoło! (Szelburg-Zarembina, 1973: 96).

To jednak czuć tutaj pewną dozę smutku. Papierowe ludziki, które mają zapewnić towarzystwo, są bezużyteczne. Nie zapewnią długotrwałej rozrywki, a poza tym nie są prawdziwe, nie są żywe.

Pewna ukryta nostalgiczność z powodu braku rodzeństwa ujawnia się również w wierszu *Mała myszka*. Mała mysz, która biega w kuchni, może oddawać się tej rozrywce, ponieważ w gruncie rzeczy nikt jej nie zagraża.

[...]
bo ta mała myszka
też nie ma braciszka (Szelburg-Zarembina, 1973: 97).

Myszka jest samotna, tak jak Renia. To Renia opowiada swoją historię poprzez posłużenie się figurą myszy. Mysz jest mała, tak jak Renia. Mysz jest pozbawiona towarzystwa, tak jak Renia. Renia utożsamia się z najmniejszymi. Dostrzega ich, ponieważ jest uważną obserwatorką, wrażliwą na innych. Wie, że to przyroda jest jej najlepszym i najwierniejszym towarzyszem. To dlatego w opowiadaniach *Najmilsi* pojawia się tyle różnych, będących w niebezpieczeństwie stworzeń, które w domu Reni – w domu Szelburgów – znajdują schronienie, ochronę i opiekę.

To nie jedyne wiersze, w których można dopatrywać się smutku z powodu braku towarzystwa. I choć Nałęczów za czasów Zarembiny był uzdrowiskowym miastem żyjącym głównie przyjazdami i odjazdami letników, to Renia zawsze czuła się wyizolowana, inna. Sytuacja ukazana w wierszu *Piłka* pozwala nam spojrzeć na bohaterkę, używając klucza psychoanalizy, bowiem:

Piłka tu!
Piłka tam!
Piłki nikt nie rzuca sam.
– Chwytaj ty,
potem ja!
Renia w piłkę z cieniem gra
(Szelburg-Zarembina, 1973: 96).

Cień, archetyp, coś tajemniczego, mrocznego w człowieku. Jak zauważa Andrzej Warmiński:

Zło, tak jak cień, od którego nie można się uwolnić, znajduje się w człowieku, współtworzy jego naturę. Obawa przed sobą samym, przed naszą ciemną stroną jest uzasadniona – cień może doprowadzić do destrukcji psychiki człowieka. Natomiast przekonanie o możliwości ucieczki od własnego cienia jest fałszywe a nawet zgubne, ponieważ nie można uciec od samego siebie (Warmiński, 1997: 35).

Renia na płaszczyźnie dosłownej, gra ze swoim cieniem, bawi się z nim. Jednak idąc w głąb tej myśli, konfrontuje się ze swoją ukrytą, nieświadomą stroną, co sprawia, że niejako dąży do poznania własnego cienia, do oswojenia się z nim, swego rodzaju asymilacji. Jak pisał Carl Gustav Jung: „Za każdym idzie jego cień. W im mniejszym stopniu jest on zespolony ze świadomym życiem jednostki, tym jest ciemniejszy i większy” (Jung, 1970: 164).

Zabawa z cieniem, Innym, który jest nieodłącznym elementem jestestwa, sprawia, że Renia staje się niejako postacią wielowymiarową, zagadkową, niezwykle złożoną. Jednocześnie, poprzez zastosowanie figury cienia Zarembina jeszcze mocniej wyostreza samotność swojej bohaterki. Nawet jej własny cień nie należy do niej. Marchewka pisze:

Cień, nie słońce, przepelnia wiersze Szelburg. Przez to pełne zacienienie rodzi się wątpliwość: czy aby na pewno to tylko „takie sobie wierszyki”? W późnych zbiorach Szelburg przede wszystkim wypisuje samotność (Marchewka, 2014: 128).

Ta samotność po raz kolejny zostaje pokazana w wierszu *Bajeczki*. Renia mówi:

Renia nie ma dziadusia,
Renia nie ma babusi.
Renia sama bajeczki
wymyślać sobie musi... (Szelburg-Zarembina, 1973: 85).

Jedynymi osobami, które zapewniają dziewczynce towarzystwo, są rodzice. To na nich spoczywa opieka nad dzieckiem. Renia – tak jak Zarembina – nie ma dziadków, którzy by ją rozpieszczali, bawili się z nią. Jest sama w towarzystwie matki i ojca, którzy są zajęci pracą, aby zapewnić córce godny byt i umożliwić edukację – dobrą edukację. To odosobnienie, wyizolowanie powoduje, że dziewczynka jest „inna niż wszystkie dzieci. Ciekawa świata, wrażliwa, marzycielska. [...] Układa wierszyki” (Machnowska, 1999: 39). I to dlatego ucieka w świat przyrody. Świat bogaty, tak obfity w istoty żywe, ale i harmonijny.

Świat natury w poezji Szelburg jest bardzo mocno zantropomorfizowany. Las, jego mieszkańcy przejmują zachowania typowe dla człowieka. To te stworzenia stają się jej przyjaciółmi, bratnimi duszami. To dlatego Renia – a raczej Zarembina – potrafi zmienić perspektywę. Jak żaba patrzy z dołu. Ta ekscentryczna – jak pisała Borkowska o poezji Szymborskiej – perspektywa, skupianie się na tym, co poboczne, niskie, peryferyjne jest doskonale widoczne u Za-

rembiny. Poetka odbiera „widzialny świat eks-centrycznie, uwzględniając nie tyle środek, ile peryferie, przesuwając wzrok na sam skraj kadru” (Borkowska, 1991: 53). Zarembina patrzy niszowo, z kątów, dając głos najmniejszym, najdrobniejszym, najbardziej niezauważalnym. Okazuje się, że to, co najmniejsze jest najistotniejsze, bo kształtuje życie, światopogląd. Tak jak ma się to w przypadku poetki. To, co do tej pory było nieważne, za sprawą poezji Zarembiny staje się ważne, dowartościowane. Jednocześnie wymiar antropomorfizacji zwierząt, roślin wiąże się z pragnieniem „porozumienia, które w relacji z dorosłymi czy rówieśnikami wydaje się niemożliwe do zrealizowania” (Kwiatkowska, 2015: 227). Poetka niejako ucieka w świat przyrody, ponieważ tylko tam może zrealizować swoje pragnienie.

SPLECIONE ŻYCIOPISANIE

Nieustanne przeplatanie się życia z poezją jest silnie obecne w twórczości poetki. Dzbanuszek – prezent dla małej Szelburg od ojca, który „postanowił potraktować ją jak kogoś wyjątkowego” (Marchewka, 2014: 111) jest czymś niezwykłym, bowiem „pamiątki produkowane na użytek przejezdnych, letników, kuracjuszy były z zasady niedostępne miejscowym dzieciom – nie tylko dlatego, że były absurdalnie drogie” (Marchewka, 2014: 111). Niestety upominek nie przetrwał długo, ponieważ „Irena upuściła dzbanuszek na schodach (miała to cudo z Herzmanowego magazynu zaledwie kilka chwil)” (Marchewka, 2014: 80). Ta przytoczona wyżej historia znajduje swoje odzwierciedlenie w wierszu zatytułowanym *Niebieski dzbanuszek*.

Kupił tatuś Reni
niebieski dzbanuszek.
Niebieski dzbanuszek,
co ma dwoje uszek
i pękaty brzuszek.
Niesie Renia dzbanek,
już weszła na ganek.
Wtem... drgnęły paluszki
i – z dzbanka okruszki! (Szelburg-Zarembina, 1973: 85).

Życie, codzienne sytuacje mają swoje przełożenie na utwory poetyckie. Zarembina korzysta ze swoich doświadczeń, które pozwalają jej na tworzenie, pisanie, ale także na powroty do lat dziecińczych. Te wiersze „o sobie, rodzicach, przyrodzie, drobnych zdarzeniach dnia codziennego” (Machnowska, 1999: 34) nie bez powodu już jako „uznana, sławna [...] zamieści [...] obok swych „dorosłych” wierszy w jednym z najpiękniejszych zbiorów poezji dla dzieci zatytułowanym *Idzie niebo ciemną nocą*” (Machnowska, 1999: 34). Zarembina chce powracać pamięcią do czasów minionych, do czasów dzieciństwa, bez troski, wyrazistego kontaktu ze światem zwierząt, roślin. Jednak ma świadomo-

mość tego, że nie wszystko było aż tak idylliczne i piękne. To dlatego pojawiają się tu również utwory o samotności, obcości, o trudach życia.

Tym kluczem można interpretować również wiersz *Córeczki*, w którym to:

Mamusia ma Renię.
Renia ma laleczkę.
Každy na tym świecie
ma swoją córeczkę (Szelburg-Zarembina, 1973: 76).

Anna Czabanowska-Wróbel, pisząc o bohaterkach-lalkach w wierszach Marii Konopnickiej, zauważa: „[w] wierszach dla dzieci dziewczynka lub dziewczynki bawiące się lalkami **odtworzą zachowania dorosłych kobiet** [pogr. własne]. Pouczają lalki, śpiewają im i opowiadają [...]” (Czabanowska-Wróbel, 2013: 158; cyt. za: Zabawa, 2020: 124). Nie inaczej dzieje się w wierszu Szelburg-Zarembiny. Warto jednak zauważyć, że ten prosty w przekazie, zapewniający poczucie bezpieczeństwa, ładu, porządkujący świat dziecka wiersz, można rozpatrywać w jeszcze innej kategorii. Mając świadomość celowości pojawienia się wierszyków Reni we wspomnianym już tomie *Idzie niebo ciemną nocą* wydanym w 1966 roku, można przypuszczać, że i ten wiersz nie pojawił się tutaj przypadkowo. Zarembina podczas wybuchu II wojny światowej była w ciąży. Niestety „straciła ją, uciekając z Warszawy do Lwowa, we wrześniu 1939 roku” (Marchewka, 2014: 20). Ta trauma, wyrażona chociażby poprzez ufundowanie w nałęczowskim kościele tabliczki:

Pamięci bohaterskich, męczeńskich dzieci i młodzieży na przestrzeni całych naszych dziejów. Rodzice dziecka zamordowanego w czasie nalotu hitlerowskiego we Lwowie w roku 1939⁴

na pewno miała znaczący wpływ na dalsze życie poetki. Śmierć dziecka, świadomość jego (utraconego) posiadania powoduje, że wiersz ma drugie dno. Konfrontując go z życiem Zarembiny, okazuje się, że to, co niewyrażone bądź nie do końca wyrażone, staje się subtelnie czytelne.

INDYWIDUALIZM W DUALIZMIE

Jednak Renia to nie tylko biograficzne ślady Ireny Ewy Szelburg. Renia to także postać bardzo indywidualna, kreatywna, wyłamująca się ze stereotypów i wzorcowej grzeczności. W wierszu *Co hałas!* Renia bawi się w piasku, kurzy i brudzi. Jednak zabawa jest doskonała. Niezależny styl bycia to kolejna z cech bohaterki wierszy. Renię bawią różne sytuacje – widząc żabki, w wierszu *Renia i żabki*, które dostrzegają bociana i przestraszone uciekają, dziewczynka śmieje

⁴ Informacje na ten temat można odnaleźć tutaj: [online] http://pai.media.pl/pai_wiadomosci.php?id=14086&fbclid=IwAR2412EZ__XCXGdd5lkH7iJIHfSwdTq1GnHo-9USA16C5aJZZiQhky6kSzbk [dostęp: 15.07.2022].

się. Paidalnym śmiechem szczęśliwego, pełnego życia dziecka. Lecz to nie jedyne cechy bohaterki Zarembiny. Renia jest także odważna:

Zamknięte okno, drzwi.
Błysnęło.
Grzmi!
Wiatr zgina stare drzewa.
Deszcz zacina.
Ulewa.
I tak ciemno na dworze,
że już ciemniej nie może.
A Renia w oknie stoi
i wcale się nie boi (Szelburg-Zarembina, 1973: 94).

Dziewczynki nic nie jest w stanie przestraszyć, nawet zjawiska atmosferyczne, które nierzadko powodują strach w małych czytelnikach. Nie u Reni. Ona nie boi się niczego – jest dzielna i nieustraszona.

Oprócz tego dziewczynka uwielbia przeżywać przygody, jest bardzo samodzielna, zaradna, ma swoje zdanie – „Nie będzie Renia starszych pytać” (Szelburg-Zarembina, 1973: 99), „Renia iść spać nie chce,/ bo dzień taki krótki” (Szelburg-Zarembina, 1973: 95), „Renia nie chce mleka” (Szelburg-Zarembina, 1973: 78). Renia ciekawa świata, bystra, wszędzie obecna i wszędzie chcąca być to postać na miarę współczesnych wymagań czytelniczych.

Renia jest postacią niezmiernie interesującą, ponieważ pozwala na odnalezienie w polskiej literaturze – co więcej w **poezji** – dla dzieci postaci dziewczynki, która jest autonomiczna, buntownicza. Jest wyjątkowa, wyłamuje się z obowiązujących norm, sama stwarza sobie świat – koegzystując ze zwierzętami, z przyrodą i to im poświęcając najwięcej swojej uwagi. Renia cieszy się życiem, nie jest strachliwa. Witalizm, który jest w niej obecny nastraja pozytywnie do życia. Jednocześnie dziewczynka posiada smutną, tę bardziej złożoną naturę – samotną, wyizolowaną, odrębną. Naturę, która pozwala jej na widzenie szersze, pełniejsze, głębsze i bardziej niszowe.

* * *

Mozaikowość, wieloaspektowość Reni przybliżyła nam postać poetki. To dzięki Reni – dzięki wierszom i opowiadaniom – poznajemy wiele szczegółów z życia Zarembiny. Biografia jest w tych utworach silnie obecna. Uważam, że nie da się tutaj zakwestionować pozycji autora. Renia to Irena. Irena to Renia. Renia na zawsze pozostaje w Irenie Ewie Szelburg-Zarembinie. Poetka przez całe swoje dorosłe życie twórcze **będzie** odwoływała się do lat młodości, do życia w Nałęczowie. Jak pisze Marchewka, „pamięć czasów najmłodszych jest u pisarki wyjątkowo mocna” (Marchewka, 2014: 71). Zarembina „budując sytuację liryczną retrospekcyjnie odwołuj[e] się do własnych, dziecięcych doświadczeń” (Kwiatkowska, 2015: 222).

Poetka ta nie powraca do dzieciństwa, aby mówić jak dziecko. Korzystając ze swojej pamięci, ze swoich najwcześniejszych doświadczeń, jednocześnie czerpiąc ze swojego – dorosłego już języka – tworzy utwory dla najmłodszych. Nawet te, które są wierszykami Reni i o których sama poetka mówi, że były pisane „przez tamtą dziewczynkę” (czego nie możemy być pewni), czyli małą, jeszcze niedorosłą, ale już niesamowicie świadomą istotę, są kompozycyjnie przemyślane, nie infantylizują i nie są naiwne. Mówienie w trzeciej osobie i wykorzystanie postaci Reni, która jednocześnie jest podmiotem lirycznym, jak i bohaterką wierszy nie pozwala zapomnieć o poetce. Zarembina tak silnie autobiograficznie istniejąca w swojej twórczości, jakoby daje znak, że nieprzerwanie jest w swoich wierszach. Poetka prowadzi z czytelnikiem grę, której nagrodą jest poznanie jej samej – Ireny Ewy Szelburg-Zarembiny.

BIBLIOGRAFIA

- Borkowska, G. (1991). Szymborska eks-centryczna. *Teksty Drugie*, 4, 45–58.
- Cieślakowski, J. (1985). *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy. Wyobrażenia dziecka. Wiersze dla dzieci*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Czabanowska-Wróbel, A. (2013). Lalki Konopnickiej. W: *Sprzeczne żywioły. Młoda Polska i okolice* (157–168). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Jung, C.G. (1970). *Psychologia a religia*. (tłum. J. Prokopiuk,). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kwiatkowska, A. (2015). Dziewczynki mają głos, czyli kto mówi w poezji dla dzieci? W: J. Grądział-Wójcik, A. Kwiatkowska, L. Marzec (red.), *Twórczość niepozorna. Szkice o literaturze* (219–228). Kraków: Wydawnictwo Pasaże.
- Lejeune, P. (1975). Pakt autobiograficzny, (tłum. A.W. Labuda). *Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja*, 5, 31–49.
- Leszczyński, G. (1987). Fenomen obecności, *Sztuka dla Dziecka*, 1–2.
- Machnowska, M. (1999). Wędrówka po kraju lat dziecinnych Ewy Szelburg-Zarembiny, *Guliwer*, 1, 33–42.
- Marchewka, A. (2014). Ślady nieobecności. Poszukiwanie Ireny Szelburg. Kraków: Studio Wydawnicze DodoEditor.
- Ożóg-Winiarska, Z. (2003). *Szkice z literatury dla dzieci*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Romanowski, M. (2015). Biografia i materialność. O „Śladach nieobecności” Anny Marchewki. *Autobiografia*, 1, 193–206.
- Szelburg-Zarembina, E. (1973). *Idzie niebo ciemną nocą...* Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Warmiński, A. (1997). Koncepcja „cienia” w psychologii analitycznej C.G. Junga. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Filozoficzne VII*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- Węcel, K. (2004). Z Ewą Szelburg-Zarembiną wędrówki po lesie. *Guliwer*, 1, 18–25.
- Zabawa, K. (2020). Od zabawy lalkami do zabawy słowami. Tomiki wierszy dla dzieci Pawła Beręsewicza. *Paidia i Literatura*, 2, 123–133.